

# Henryk Gawarecki, Czesław Gawdzik

---

## Odnowienie rynku w Zamościu : organizacja prac konserwatorskich i odkrycia

---

Ochrona Zabytków 10/1 (36), 24-33

---

1957

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

## ODNOWIENIE RYNKU W ZAMOŚCIU

### Organizacja prac konserwatorskich i odkrycia

HENRYK GAWARECKI i CZESŁAW GAWDZIK

Zamość należy do grupy tych miast, w których zabytkowy ośrodek staromiejski przejął funkcje współczesnego życia i dziś stanowi ośrodek codziennych zainteresowań mieszkańców osiedla. Rynek jest dotąd największym zorganizowanym placem w mieście i chociaż nie odbywają się tu otwarte targi, jednak w zabytkowych wnętrzach dawnych sklepów w podcieniach grupuje się jak ongiś najpoważniejsza część handlu miasta.

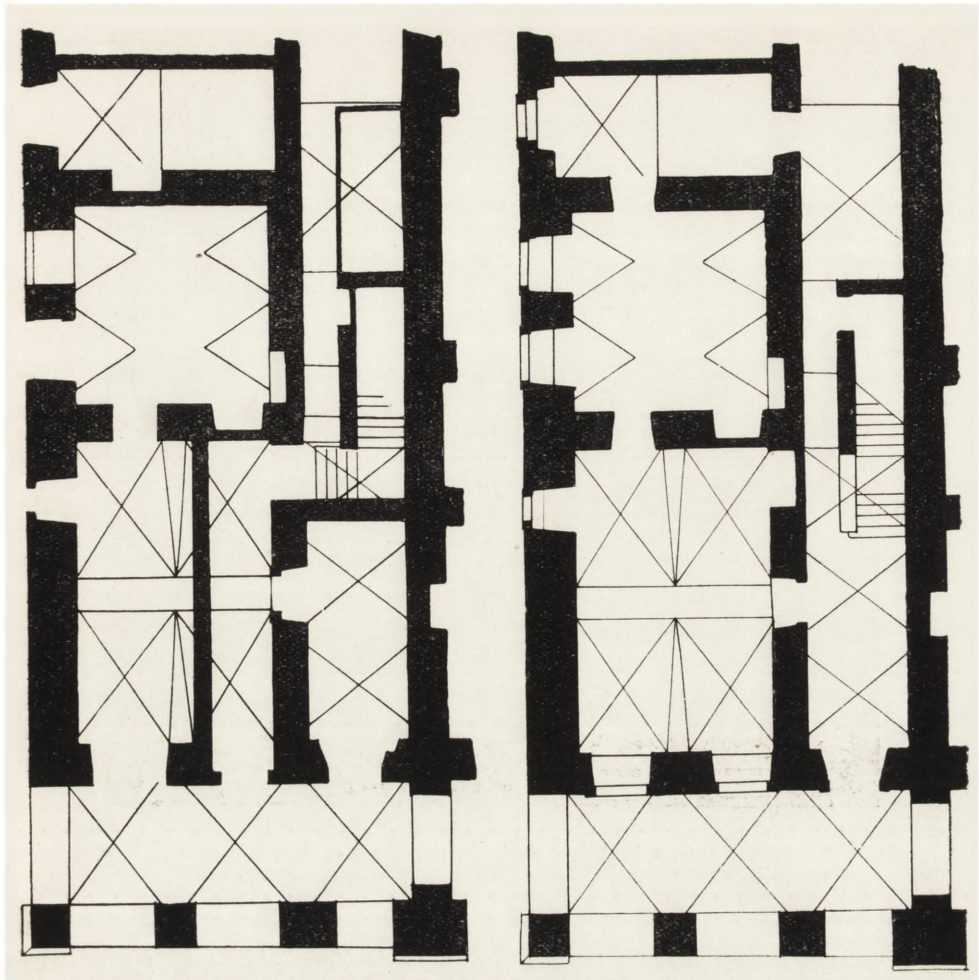
Kamienice w Ryнку i ulicach przyrynkowych nie były remontowane od 1938 roku. Przeprowadzane wówczas prace konserwatorskie polegające na wprowadzeniu trwałych tynków, oblachowaniu gzymsów, obdasznic i podokienników, przyczyniły się w znacznym stopniu do zabezpieczenia na dłuższy okres elewacji budynków.

Ogólny upadek gospodarczy miasta w okresie wojny i w latach powojennych doprowadził jednak do postępującego z dnia na dzień niszczenia nieremontowanych od dawna nieruchomości. Podwórza, sienie, klatki schodowe oraz odrapane brudne podcienia i elewacje wołały już od dłuższego czasu o ratunek.

Równocześnie lokale sklepowe znajdujące się w parterach domów nie mogły sprostać potrzebom współczesnego handlu. Konieczne stało się przeanalizowanie mo-



Ryc. 12. Zamość — rynek. Widok północnej i wschodniej pierzei.



Ryc. 13 i 14. Plan kamienicy w rynku, pl. Mickiewicza 16 — inwentaryzacja i zrealizowana rekonstrukcja. Skala 1:200.

żliwości ich przebudowy, włączenie pomieszczeń oficynowych jako zapleczy, przebranzowienia, a także zlikwidowania niektórych lokali powstałych w przegrodzonych przestrzeniach sieni wejściowych.

Prezydium Miejskiej Rady Narodowej, realizując postulaty wysunięte przez społeczeństwo w okresie kampanii wyborczej do Miejskiej Rady Narodowej, których treścią było polepszenie warunków mieszkaniowych, gospodarczych i zdrowotnych miasta zwróciło się w miesiącu sierpniu 1955 r. do Urzędu Rady Ministrów o przyznanie środków finansowych na remonty kapitalne zagrożonych budynków zabytkowych, oraz odnowienie szaty zewnętrznej miasta. Prezydium przedstawiło Rządowi potrzeby miasta w zakresie budownictwa mieszkaniowego, remontów budynków zabytkowych, budowy wodociągów, kanalizacji, rozbudowy szpitala, budowy szkół, przedszkoli oraz pomocy w budownictwie indywidualnym.

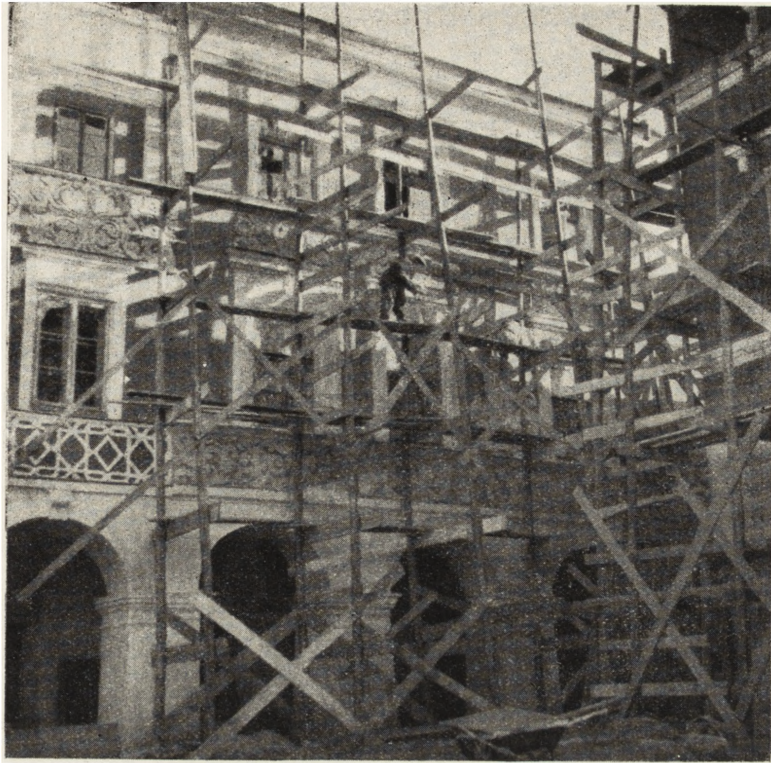


Ryc. 15. Część wschodniej pierzei rynku.

W wyniku starań władz miejskich przybyła do Zamościa Komisja z udziałem przedstawicieli Ministerstwa Kultury i Sztuki, Centralnego Zarządu Z.O.R., oraz władz wojewódzkich. Komisja ta potwierdziła konieczność ubiegania się u władz najwyższych o kredyty, postulując równocześnie, że zebranie środków z różnych źródeł finansowych w jedną całość może odnieść pożądany skutek.

Akcja Prezydium MRN spotkała się ze zrozumieniem u użytkowników. Kredyty na renowację przewidywały w swych planach następujące instytucje: Wydział Gospodarki Komunalnej Prezydium MRN, Wojewódzki Zarząd Spółdzielni Pracy, Wojewódzki Zarząd Handlu, Związek Spółdzielni Spożywców, Lubelskie Przedsiębiorstwo Aptek, Centrala Nasiennictwa, Centrala Zielarska, oraz Centralny Zarząd ZOR — DBOR Lublin finansując roboty elewacyjne.

W celu usprawnienia organizacji pracy już w początkowych dyskusjach ustalono, że DBOR przejmie wszelkie środki od poszczególnych inwestorów. Układ taki pozwoliłby na kompleksowe przeprowadzenie całości prac. W toku dalszych ustaleń okazało się jednak, że istniejące przepisy nie pozwalają na kumulację środków finansowych pochodzących ze źródeł różnych jak inwestycyjne, remonty kapitalne i bieżące. W wyniku tych papierowych trudności trzeba było zgodzić się z tym, że każdy inwestor sam finansuje i sam rozlicza się z wykonawcą.



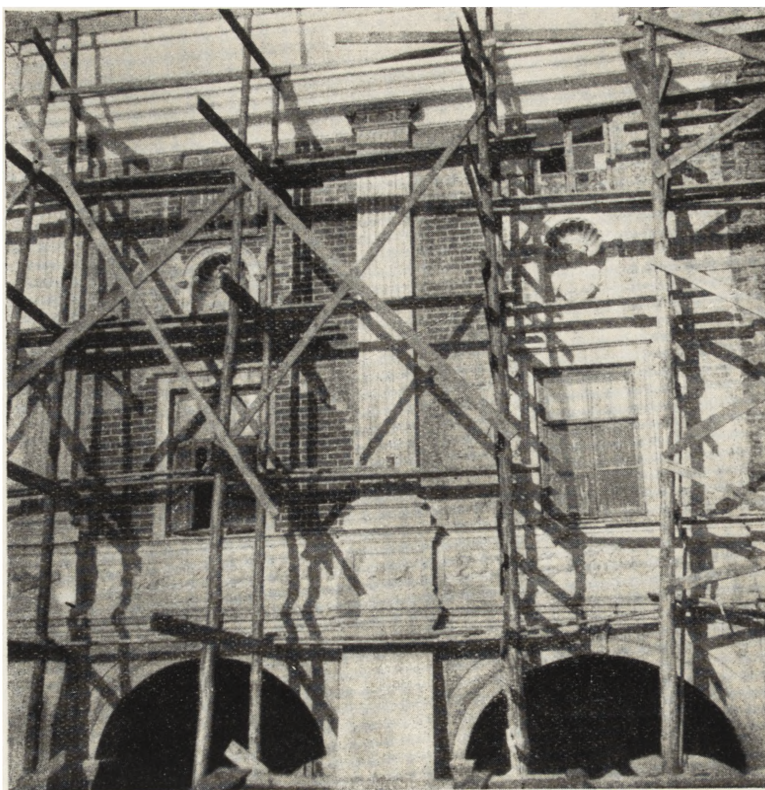
Ryc. 16. Kamienica, ul. Ormiańska 22.

Praktycznie sprawiło to poważne kłopoty, zarówno przy sporządzaniu dokumentacji jak też i przy realizacji. Wykonując np. w jednym budynku remonty Miejskie Przedsiębiorstwo Robót Budowlanych rozbijać musi każdorazowo prace na 3—4 użytkowników, a to utrudnia zarówno rozliczenia materiałowe i finansowe jak też stwarza szereg niepotrzebnych papierowych komplikacji.

Opracowanie dokumentacji dla całości prac przyjęło biuro projektów Miastoprojekt Lublin, wyznaczono głównego projektanta oraz zespoły projektantów dla poszczególnych ciągów ulic. Jak zwykle czasokres przewidziany na sporządzenie projektów był nieproporcjonalnie krótki w stosunku do zadania, co pociągnęło za sobą konieczność rozbicia prac i trudności koordynacji.

Ze względu na specyficzne cechy obiektu, który miał zostać poddany robotom renowacyjno-remontowym, wspomnieć tu należy szerzej o przyjętej metodzie sporządzania dokumentacji. W ustalonym ogólnym planie prac wyodrębniono 3 grupy, a mianowicie: 1. remonty wewnętrzne i porządkowe nieruchomości, 2. remonty elewacji i 3. przebudowy sieni i sklepów w parterach.

Na prace ujęte w grupie pierwszej wykonano kosztorysy w oparciu o protokoły konieczności dostarczone przez Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Zamościu. Remonty nieruchomości objęły reperację dachów, rynien, stropów, klatek schodowych, mieszkań, uporządkowanie ustępów i ścieków w podwórzach.



Ryc. 17. Kamienica, pl. Mickiewicza 5.

Remonty elewacji przewidywały zabicie odpadających starych tynków, nowe tynki, nowe rury spustowe, roboty malarskie lub tynki barwione, oraz remonty sztukaterii. Na prace te wykonano kosztorysy na podstawie szczegółowych opisów postulujących zakres robót dla każdej elewacji.

Wnioski jakie nasuwały się po zapoznaniu się z dostępną i znaną ikonografią Zamościa, doprowadziły do ustalenia poglądu na zagadnienia przebudowy elewacji. Sprawa powrotu do attyk renesansowych wydawała się od razu zamknięta. Nawet w wypadku kamienicy przy ul. Ormiańskiej 30, gdzie do odtworzenia attyki zachęcały pozostałe elementy widoczne od ul. 1 Maja i co byłoby krokiem naprzód w rekonstrukcji tejże kamienicy, konieczność przebudowy dachu jak również brak materiałów pozwalających na odtworzenie grzebienia attyki zadecydowały o pozostawieniu form budynku bez zmian.

Co do kamienic bardziej zniekształconych przyjęto jako zasadę, że ostateczne ustalenie elewacji nastąpi po odbiciu tynków i zbadaniu wątku murów z ewentualnie uzewnętrznionymi elementami zabytkowymi.

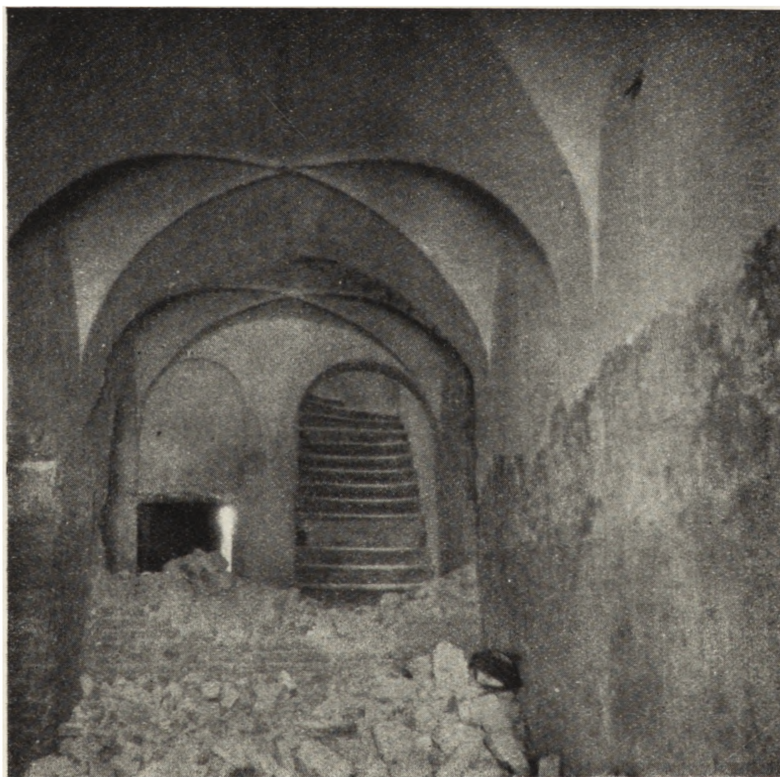
Większa część kamienic w Rynku uległa poważnej przebudowie dokonanej przez Malletskiego w pierwszej połowie XIX wieku. Roboty ówczesne charakteryzował ogromny zasięg w stosunku do skali miasta, a celem tych prac było gruntowne przeobrażenie szaty zewnętrznej Zamościa, nadanie miastu charakteru twierdzy. Ten nurt towarzyszył dokonywanej przebudowie, a działo się to z niewątpliwą szkodą dla

miasta renesansowego. Koncepcja renowacji dążyła do osłabienia tych cech koszarowości, na drodze wydobycia elementów autentycznych z epoki budowy domów. W takim układzie wydawało się najbardziej celowe zagwarantowanie czujności podczas wykonywania prac, oraz stworzenie możliwości wykonywania rysunków na budowie w zależności od zaistniałych warunków po odbiciu tynków. Niestety układ zleceń dokumentacji i nieuregulowana sprawa nadzoru nie daje w tym zakresie pełnej możliwości autorom projektu.

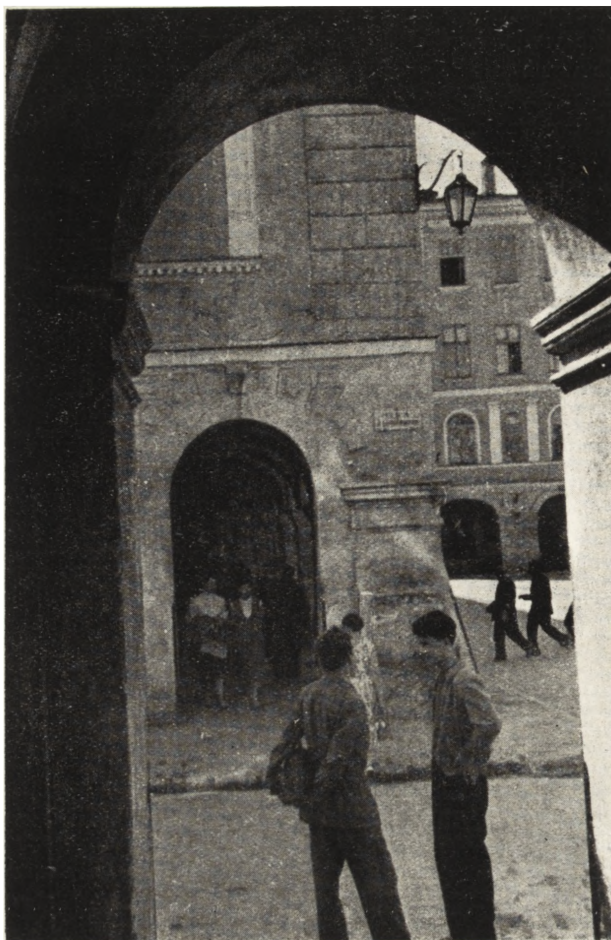
Przygotowanie dokumentacji dla przebudowy lokali w parterach kamienic wymagało znów odmiennego podejścia. Dostarczone założenia projektowe wykonane przez użytkowników lokali stanowiły tylko materiał orientacyjny. Podstawą do opracowania koncepcji przebudowy stała się dopiero szczegółowa inwentaryzacja parterów budynków, oraz rozwinięcia ścian wewnętrznych w podcieniach. Materiały te pozwoliły na zorientowanie się w całokształcie układu rzutów lokali, sklepień, wejść, klatek schodowych i sieni, uzewnętrzniły naleciałości i skażenia planów dawnych, oraz pozwoliły na postulowanie nowych układów pomieszczeń.

Opracowany przez grupy projektantów projekt koncepcyjny uzgodniony wstępnie z władzami konserwatorskimi stanowił pierwszy etap prac.

Zachowane fragmenty dawnych otworów sklepowych w podcieniu pozwoliły na postulowanie optymalnych wymiarów wystaw sklepowych — w projektach starano się wykorzystać dawne wejścia do sklepów z sieni likwidując dojścia z podcieni —



Ryc. 18. Kamienica, pl. Mickiewicza 16 — sieni parteru po wyburzeniu ścianki odgradzającej klatkę schodową.



Ryc. 19. Podcienia w rynku.

nie ustalając jednak powyższego jako reguły. Projektując otwory okien wystawowych w podcieniu dążono do nałożenia możliwie prostego detalu obramień kamiennych starając się wyróżnić od bogatych form autentycznych obramień portali.

Wykonawca robót — Miejskie Przedsiębiorstwo Remontowo Budowlane nie jest przygotowane organizacyjnie i technicznie do przeprowadzania tego typu prac. W trakcie robót okazało się, że trudności znajduje wykonawca nawet w zaopatrzeniu i sprzęcie technicznym — tu tkwią też przyczyny opóźnień terminów.

Roboty renowacyjne prowadzone w wyżej opisanym zakresie doprowadziły do kilku interesujących odkryć oraz rozszerzyły nasze wiadomości z zakresu pierwotnego wyglądu kamienic Rynku zamojskiego.

Dwa zasadnicze układy rzutu kamienic zamojskich to: szeroki sklepowy lokal sklepiony i węższa sień (wzgl. na odwrót) oraz sień biegnąca przez środek budynku z dwoma lokalami sklepowymi po bokach.

Ciekawe dane dotyczące pierwotnych układów parterów kamienic, ujawniły się przy przebudowie sieni i lokali sklepowych przy pl. Mickiewicza 16 i 12 (ryc. 13 i 14).



Dokumentacja dla parteru pierwszego z tych budynków przewidywała zmianę dotychczasowego układu rzutu przez usunięcie ścianki działowej, tworzącej sienią biegnącą środkiem budynku i przywrócenie pierwotnego podziału na dwa sklepione pomieszczenia, jedno wielkie i szerokie, drugie długie i wąskie. Po wykonaniu prac wyburzeniowych okazało się, że w ościeżach otworów drzwiowych łączących te pomieszczenia znaleziono stare omurowane glify, bez żadnych wątpliwości wskazujące, że węższe pomieszczenie było dawną sienią domu, do której otwierał się bieg klatki schodowej. Ten sam układ został stwierdzony również w kamienicy pl. Mickiewicza 12.

Wschodnia połać Rynku (pl. Mickiewicza, strona parzysta), najsilniej przebudowana przez Malletskiego i najbardziej ujednolicona w detalu architektonicznym, kryła w sobie dużo nieznanymi szczegółów. I tak okazało się, że budynki oznaczone numerami 4 i 6 zachowały — choć nieco uszkodzoną — kamieniarzkę: imposty filarów i obramienia okien pierwszego piętra. Nadto pod oknami drugiego piętra znaleziono poziome pasy skutych cegieł z dawnych renesansowych lub barokowych gzymsów.

Wielką niespodzianką w czasie trwania robót, było odsłonięcie spod omurowań renesansowego fryzu attykowego na wysokości drugiego piętra kamienicy pl. Mickiewicza 10. Fryz podzielony jest rytmicznie rozstawionymi parami pilastrów, między którymi znajdują się późniejsze otwory okienne. Bazy pilastrów spoczywają na skromnym gzymsie, pilastry nakryte są pełnym belkowaniem, w którego fryzie od-



Ryc. 20. Kamienica „pod Madonną”, ul. Ormiańska 22 — prace konserwatorskie przy wystroju rzeźbiarskim.



Ryc. 21. Kamienica, pl. Mickiewicza 16 — fragment fryzu nad II pię-  
trem.

naleziono zachowaną fragmentarycznie dekorację rzeźbiarską wykonaną w narzucie. Składa się na nią wić roślinna z figuralnymi przedstawieniami uciekającego jelonka i goniącego psa myśliwskiego w dwóch sąsiadujących polach fryzu; w trzecim z zachowanych pól obok form roślinnych występują maski ludzkie. Na dekorację pilastrów składały się hermy kobiece stojące na nakładających się na siebie cekinach. Z zachowanych fragmentarycznie form można było złożyć całość tego motywu dekoracyjnego i wobec tego zdecydowano się na powtórzenie go na obu elewacjach kamienicy. Fryz attykowy ujęty został w gzymsy poziome, których wykroje na szczęście zachowały się na znacznej przestrzeni.

Znikome ślady podziałów fryzu attykowego odsłonięte zostały również na drugim piętrze kamienicy pl. Mickiewicza 8. Zaznaczono je przeciągając odpowiednie kreski w tynku na elewacjach.

W tylnym trakcie parteru kamienicy pl. Mickiewicza 14, odsłonięto po zerwaniu podsufitki profilowane belki stropowe. Środkowa belka posiada wycięty napis o treści dewocyjnej w języku ormiańskim.

W połaci zachodniej Rynku, w czasie robót elewacyjnych na kamienicy Linka (pl. Mickiewicza 5) odsłonięto spod warstw farby autentyczną fakturę tej dekoracji rzeźbiarskiej (panoplie). Okazało się wówczas, że składa się ona z elementów o powierzchni barwionej w dwóch kolorach: niebiesko szarym i różowo-ceglastym. Barwy te w dużym stopniu wzbogaciły plastykę tej dekoracji.

Na kamienicy pl. Mickiewicza 7, jedynej jeszcze jednopiętrowej w tej połaci, odsłonięto dekoracyjny fryz występujący pod gzymsem koronującym kamienicę.



Ryc. 22. Kamienica, pl. Mickiewicza 5 — fragment fryzu nad arkadami parteru.

Wąski pas fryzu pokryty był mięsiście wykształconą wijącą się wicią roślinną; zarys motywu zachował się zupełnie czytelnie, natomiast forma plastyczna tylko we fragmentach.

W połaci południowej Rynku — tj. ulicy Staszica, zdołano jedynie odsłonić spod tynków lub pobiałej wapiennej trochę kamieniarki okiennej (np. kamienice nr nr 25, 27, 29, 31). Budynki te należą do ciągu, który zbudowany został najwcześniej i to prawdopodobnie przy udziale samego Moranda.

Jeśli chodzi o dawną kamieniarkę, to na razie nie stosowano żadnych zabiegów konserwatorskich odkładając je do przyszłego roku, gdy będziemy mogli korzystać z patentowanego środka duńskiego. Pozwoli on na dobieranie plastycznej masy jednorodnej z uzupełnianym kamieniem i na kitowaniu drobnych nawet ubytków.

Jedynie znaczne ubytki w portalach postanowiono flekować kamieniem józefowskim.

W czasie robót elewacyjnych nie natrafiono na ślady dawnego barwienia tynków fasad. Spotykane gdzieś (pl. Mickiewicza 6, 10) resztki żywych barw czerwonej i żółtej należą już do XX wiecznych zabiegów przy odświeżaniu miasta.

Podobnie nie wykryto znaczniejszych partii polichromii w przebudowanych wnętrzach parterów. Jedynie w kamienicy przy ul. Ormiańskiej 28, w lokalu sklepowym, po prawej stronie sieni, natrafiono na trzy warstwy farby, z których jedna posiada dający się częściowo odczytać ornament. Dopiero jednak zabiegi konserwatorskie pozwolą na ustalenie wartości tej polichromii.